

Regina Gerlecka

Henryk Sienkiewicz w oczach Lwa Tołstoja

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 18, 233-248

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z I Katedry Historii Literatury Polskiej UMCS
Kierownik: prof. dr Janina Garbaczowska

Regina GERLECKA

Henryk Sienkiewicz w oczach Lwa Tołstoja

Генрих Сенкевич в оценке Льва Толстого

Henri Sienkiewicz d'après l'opinion de Léon Tolstoï

Z materiałów źródłowych dotyczących Tołstoja (zresztą niezupełnie jeszcze zbadanych) wynika, że pisarz rosyjski znał z przekładów wiele pozycji polskiej literatury pięknej, że czytał utwory Orzeszkowej, Prusa, Konopnickiej, Reymonta, Przybyszewskiego i Żeromskiego, ale najbardziej interesował się Sienkiewiczem. Pierwszą informację o polskich lekturach autora *Wojny i pokoju* przyniosła książka *Gespräche über und mit Tolstoi* pióra niemieckiego literata, Rafała Loewenfelda, który latem 1890 r. bawił w Jasnej Polanie.

„Opowiadałem hrabiemu — pisze Loewenfeld — że dwie powieści Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* i *Pan Wołodyjowski* przetłumaczyłem na język niemiecki i że wkrótce kilka z jego nowelek ukaże się w moim przekładzie i spytałem go, czy zna pisma tego autora. Czytałem — rzekł — jego opowiadania amerykańskie. Nie zrobiły na mnie zbyt wielkiego wrażenia. Powieści, o których Pan wspominał, nie znam. Powieść *Bez dogmatu* drukująca się obecnie w „Ruskiej Myśli” podobna mi się nadzwyczajnie. Sądząc po niej uważam Sienkiewicza za znakomitego poetę.”¹

Kiedy Tołstoj wyrażał ten sąd o Sienkiewiczzu dziedziną jego zainteresowań był już od schyłku lat siedemdziesiątych problem religii i problem moralnej przebudowy świata. Dlatego — być może — nowele amerykańskie oparte głównie na wątkach przygodowych i pozbawione zagadnień religijnych nie trafiły do przekonania pisarza z Jasnej Polany. *Bez dogmatu* natomiast od razu przykuło jego uwagę. „Wczoraj czytałem

¹ Opinię tę przytacza „Dziennik Polski”, 1892, nr 41, s. 3, oraz „Kraj” 1892 nr 6, s. 10.

Sienkiewicza. Świetny” — pisał Tołstoj w *Dzienniku* 18 marca 1890 r.² Dwa dni później notował: „Czytałem z córkami Sienkiewicza. Wcale nieźle.”³ Wreszcie pod datą 23 czerwca zamieścił taką uwagę:

„Wczoraj czytałem *Bez dogmatu*. Bardzo subtelnie opisana miłość do kobiety — tkliwie, o wiele subtelniej, niż zmysłowa miłość Francuzów, obłudna Anglików i pompatyczna Niemców i pomyślałem sobie: gdyby tak napisać powieść o miłości czulej i idealnej [...] o takiej miłości, która nie może przekształcić się w zmysłową, i która jest najlepszą obroną przed zmysłowością.”⁴

Tak więc Sienkiewicz w liryczno-konfesyjnych partiach swej powieści, w swym opisie miłosnych uczuć Płoszowskiego wznosił się, w oczach Tołstoja na wyżyny prawdziwej sztuki poetyckiej i — jak okazało się — był inspiratorem jednego z Tołstojowskich zamierzeń pisarskich. Zresztą już sama problematyka *Bez dogmatu* mogła podobać się autorowi *Spowiedzi*. Tu przecież Sienkiewicz wystąpił z krytyką wyrafinowania intelektualnego i z próbą kompromitacji myśli pozytywistycznej, tu sugerował zwrot do religijności i tradycyjnych norm obyczajowych, tu wreszcie dał zgodną ze stanowiskiem Tołstoja ocenę funkcji społecznej „klas wyższych” i ich kultury odizolowanej od życia milionów ludzi pracy. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć w tym miejscu zdanie Tołstoja o *Uczniu Bourget’a*, który według ówczesnych krytyków literackich (zarówno polskich jak i rosyjskich) oddziaływał na twórcę *Bez dogmatu*. „Co za obrzydliwość” („Kakaja gadost”) — napomknął Tołstoj w *Dzienniku o Uczniu*⁵, a w jednym z listów dowodził, że powieść ta:

„[...] jest bardzo nieudana. Wszystko tu zostało wrzucone do jednego worka i wszystko to autor zrobił niepotrzebnie. Właściwie nie ma on nic do powiedzenia.”⁶

Ocena raczej zaskakująca zważywszy, że propozycje ideologiczne pisarza francuskiego zbliżały się do stanowisk Tołstoja i Sienkiewicza. Musiała przeto razić autora *Anny Kareniny* uproszczona koncepcja bohatera *Ucznia*, studenta-nihilisty Roberta Greslou, który ukształtowanie rysów swej psychiki i swój upadek moralny zawdzięczał wyłącznie wpływom myśli racjonalistycznej. Ten Bourgetowski typ motywacji istnieje także w powieści Sienkiewicza, jednakże w zespole przyczyn decydujących o losach życiowych i psychice Płoszowskiego wysuwa się na plan pierwszy nie nauka pozytywna, ale społeczne pasożytnictwo, egoistyczna postawa wobec świata, wrodzony sceptycyzm i „lenistwo ducha”. W tych właśnie czynnikach upatrywał Tołstoj źródeł moralnych i psychicznych schorzeń.

² N. N. Gusiew: *Letopis zizni i tworcztwa L. N. Tołstogo*, Moskwa 1958, s. 754.

³ *Ibid.*, s. 755.

⁴ *Ibid.*, s. 761.

⁵ *Ibid.*, s. 737.

⁶ *Ibid.*, s. 741 (List do T. A. Kuźminskiej).

Poza tym uznanie Tołstoja dla *Bez dogmatu* wzbudziła sylwetka głównej bohaterki. Marian Zdziechowski, relacjonując swą rozmowę z Tołstojem na temat twórczości Sienkiewicza, pisał, że twórca *Wojny i pokoju*, chwalać *Bez dogmatu* „mówił o Anielce z sympatią przechodzącą prawie w rozrzewnienie.”⁷ Anielka bowiem była dla Tołstoja uosobieniem kobiecego wdzięku i prostolinijności i w dużym stopniu spełniała jego ideał żony „chrześcijańskiej”, wiernej surowym zasadom etycznym, przeto niezdolnej do wiarołomstwa i uchylania się od obowiązku macierzyńskiego. Stąd bohaterka Sienkiewiczowska kojarzy się — oczywiście na prawach kontrastu — z postacią Anny Kareniny, której swego czasu pisarz nawet współczuł, a którą teraz niewątpliwie potępilby za egoistyczne pragnienie szczęścia i rezygnację z macierzyństwa dla ocalenia miłości seksualnej.⁸ Toteż i ironizowana w naszej krytyce „katechizmowa prostota duszy” Anielki, jej konserwatyzm myślowy i rygorystyczna etyka mogły tylko podnieść w oczach Tołstoja moralną wartość tej postaci. Chyba również jest zgodna z moralistyką Tołstojowską motywacja wewnętrznej przemiany Płoszowskiego, jego ekspiacyjnej i altruistycznej miłości do Anielki. Ale Płoszowski, straciwszy iluzję szczęścia osobistego, zakończył życie samobójczym gestem ponieważ nie miał natury religijnej i nie potrafił być „człowiekiem prostym”. „Poczuciem Boga” Sienkiewicz obdarzył Połanieckiego.

Rodzina Połanieckich na gruncie rosyjskim sprowokowała odrazu opinię literacką do ostrych wypowiedzi. Zarzucono Sienkiewiczowi brak zrozumienia rzeczywistości społecznej, fałszywy optymizm i ciasnotę myśli.⁹ Czechow w liście do Suworina wydrwił tematykę i bohaterów

⁷Pogadanka w Związku Literackim — M. Zdziechowski: *O Tołstoju i Tołstoistach*, „Przegląd Literacki”, 1897, nr 6, ss. 20—21.

⁸Zdaniem Tołstoja jedynie macierzyństwo usprawiedliwia zbliżenie cielesne, które pisarz uważał za akt „poniżający godność ludzką”. „Nie wolno — pisał — używać środków przeciwko rodzeniu dzieci po pierwsze dlatego, że to uwalnia ludzi od trosk i pracy nad dziećmi, które są niejako usprawiedliwieniem i odkupieniem miłości płciowej, a po drugie dlatego, że jest to przeciwne naturze ludzkiej i powołaniu kobiety”. L. N. Tołstoj: *Sobranije soczinienij*, t. V, S-Petersburg, br., s. 207.

⁹Poważny krytyk Leonid Oboleński, pisał między innymi: „Talent pisarza wprowadza nas w błąd tworząc pozory, że mamy odmalowane prawdziwe życie w jego szczegółach. Ale po namyśle dostrzegamy, że autor wypompał z życia realnego tylko rozkosze i komedie miłosne [...]. Jak to się stało, że powieściopisarz wielce utalentowany, który wdaje się w opis najłżejszego westchnienia, najprzelotniejszych słów i każdego włoska tych wszystkich Ossowskich, Emili, Litek, Castelli et tutti quanti nie dostrzegł tego, co najistotniejsze: gleby, realnego gruntu, na którym plenią się te osobniki. Myślę tu o tych [...], którzy mozolą się i cierpią w strasznych warunkach ciemnoty, nędzy, zdziczenia”. Leonid Obolenski: *W tieplice*, „Niedziela” 1895, III. W podobnym duchu wypowiedzieli się: I. Iwanow: *Nowyj roman Sienkiewicza*, „Russkoje Bogastwo”, 1895 t. I i M. N. Nikołajewa-Cebrikowa: *Poiski spasajuszczego dogmata*, „Nowoje Słowo”, 1896, t. XI.

utworu, zwłaszcza postać Maryni Połanieckiej¹⁰, po czym doszedł, między innymi, do takiej konkluzji:

„Sienkiewicz — jak widać — nie czytał Tołstoja, nie zna Nietzschego, o hipnozy nie rozprawia jak mieszczanin, ale za to każda jego stronica upstrzona jest Rubensami, Borghese, Corregiem, Botticellim — i to tylko po to, by olśnić burżuazyjnego czytelnika wykształceniem, a materializmowi pokazać figę w kieszeni.”¹¹

Tymczasem Tołstoj w liście do żony tak sformułował swoje wrażenia z lektury książki:

„Czytałem Połanieckich z dużą satysfakcją. Wspaniały pisarz, szlachetny, mądry i opisujący życie, co prawda, tylko warstw wykształconych, lecz za to w całej jego szerokości, a nie samych nihilistów, felczerek i studentów, jak nasi.”¹²

Dwa lata później pisarz w rozmowie z Marianem Zdziechowskim „z zachwytem wyrażał się o *Bez dogmatu* i *Rodzinie Połanieckich*”, a Sienkiewicza jako autora tych utworów postawił „na czele wszystkich współczesnych powieściopisarzy europejskich”.¹³ I wtedy jeszcze powiedział: „Żałuję, że tak mało znałem społeczeństwo polskie: sądząc po *Rodzinie Połanieckich* i *Bez dogmatu*, powinno ono być tak sympatyczne.”¹⁴ Wreszcie w 1907 r. odpowiadając twórcom *Krzyżaków* na jego ankietę w sprawie rugów pruskich, w ten sposób wyjaśniał użyty w tym liście zwrot: „Miły Henryku Sienkiewicz!”:

„Niezwykły ten zwrot wywołała chęć uniknięcia nieprzyjemnego, prawie nienawistnego „Wielmożny Panie” i równie oficjalnego „Monsieur” oraz wyrażenia tych bliskich i przyjaznych uczuć, jakie żywię dla Pana od chwili, gdy przeczytałem pańskie dzieła: *Rodzinę Połanieckich*, *Bez dogmatu* i inne, za które jestem Panu wdzięczny.”¹⁵

¹⁰ Czechow scharakteryzował Marynię tak: „[...] żona bohatera jest tak dalece wierna mężowi i tak subtelnie pojmuje „sercem” Boga i życie, że koniec końców człowiekowi robi się mdło i nieprzyjemnie jak po zaślindonym pocałunku” J. Krzyżanowski: *Henryk Sienkiewicz: Kalendarz życia i twórczość*, Warszawa 1956, s. 1964.

¹¹ *Ibid.*, s. 194.

¹² Gusiew: *op. cit.*, s. 507.

¹³ Zdziechowski: *op. cit.*, ss. 20—21.

¹⁴ M. Zdziechowski: *Głos z Polski, Międzynarodowy Tołstowski Almanach o Tołstom*, Moskwa 1909, ss. 64—73, Kilkanaście lat później M. Zdziechowski w rozmowie z W. Lednickim powtórzył mu sąd pisarza rosyjskiego o Sienkiewicz: „Przyjemną niespodzianką był dla mnie głęboko sympatyczny niemal entuzjastyczny stosunek Lwa Nikołajewicza do psychologicznych powieści Sienkiewicza. Rosyjskiego artystę-myśliciela pociągnął czarowny wdzięk Sienkiewiczowskiego upostaciowania typów kobiecych: postać Anielki pozostała w jego pamięci”. W. Lednicki: *Tołstoj a Polska*, Kraków 1929, s. 32.

¹⁵ *Prusse et Pologne. Enquête internationale organisée par Henri Sienkiewicz*, Paris 1909, s. 259.

Wolno przypuszczać, że w odniesieniu do *Rodziny Połanieckich* (analogicznie jak do *Bez dogmatu*) była to wdzięczność za problematykę i moralistyczne tendencje utworu. Wiadomo bowiem jak wielką wagę w programie autora *Sonaty Kreutzerowskiej* miał ideał rodziny patriarchalnej i problem etyki życia erotycznego, zwłaszcza postulat walki ze zmysłowością, z żądzą cielesną jako przyczyną upadku człowieka, rozkładu rodziny i społeczeństwa. To też musiała podobać się Tołstojowi Sienkiewiczowska koncepcja rodziny opartej na nakazach religii i obyczaju, pochwała „prawej miłości w małżeństwie” i potępienie naruszających jej trwałość wpływów „Zachodu” — „dekadentyzmu, rozpusty i wiarołomstwa.”¹⁶

Uznanie Tołstoja mógł wzbudzić także motyw doskonalenia się wewnętrznego i rozegranie konfliktów uczuciowych w kategoriach religijno-etycznych. Wszak Połaniecki uległ „ślepej żądzy” i znalazł się na rozdrożu obyczajowym bo „przestał pracować nad sobą wewnątrznie”, ale odrodził się moralnie ponieważ zachował „potrzebę wiary”, Marynia zaś poskramiając własny egoizm i rezygnując ze swoich „rojeń” miała poczucie, że „się doskonalili, że staje się lepsza” i, że „wstępuje na jakieś wyżyny skąd duszy bliżej do Boga.”¹⁷

Pani Połaniecka zawsze pokorna wobec „woli bożej” i obdarzona „mądrością serca” przeciwstawioną „mądrości książkowej” oraz Bigielowa oddana bez reszty sprawie macierzyństwa — oto kobiety, które niewątpliwie odpowiadały wymogom Tołstoja jako zwolennika patriarchalnej obyczajowości.¹⁸ Wydaje się również, że pisarz rosyjski, żywiąc odrazę do kobiet „światowych”, pozbawionych zupełnie „zmysłu moralnego” przyjął z uznaniem świetną analizę przewrotności niewieściej uosobionej w postaciach: pani Osnowskiej, panny Linety i cioci Broniczowej.

Poza tym mogło podobać się Tołstojowi krytyczne spojrzenie na formy bytowania ludzi „salonu”, na dwór w Przytułowie, gdzie życie było „codziennym świętowaniem”, gdzie „towarzystwo” — mówiąc słowami autora *Spowiedzi* — żyło „niewłaściwie”, nie „po Bożemu”, ale „w warunkach epikureizmu i zaspakajania pożądań”. Z poglądami autora traktatu *Cóż więc powinniśmy robić?* współbrzmiała także zawarta w po-

¹⁶ H. Sienkiewicz: *Rodzina Połanieckich*, Warszawa b.r., t. III, s. 630.

¹⁷ *Ibid.*, s. 546.

¹⁸ „Idealną kobietą, według mnie, jest ta — pisał Tołstoj — która osiągnie wyższy — tj. religijny (wyjaśnienie moje) — światopogląd naszych czasów i która poświęci się swemu naturalnemu powołaniu tj. wyda na świat, wychowa i wykarmi jak największą liczbę dzieci. Aby dokonać tego nie potrzebuje uczęszczać na kursy uniwersyteckie: wystarczy jej dobrze poznać Ewangelię i nie zamykać oczu, a przede wszystkim serca wobec otaczającego nas świata”. L. N. Tołstoj: *Prawda o żeńszczyznach*, Odessa 1901, ss. 14—15.

wieści idea powrotu do „ziemi, do życia”, które byłoby „pracowite, oddane służbie bożej, z ludem — na roli.”¹⁹

Wreszcie warto nadmienić, że Połaniecki w swych rozważaniach po śmierci Litki dotyka tych samych problemów, które dręczyły Lewina z *Anny Kareniny*, poglądy Maryni na kwestię małżeńską są jakby echem przemyśleń Tołstojego²⁰, idea zaś Waskowskiego, by „ducha Chrystusowego wprowadzić do dziejów” i na miłości bliźnich oprzeć „stosunki ogólnoludzkie” kojarzy się z podstawową tezą Tołstojowskiej doktryny etycznej. Nawiasem mówiąc — ideę Waskowskiego potraktował Sienkiewicz z leciutką ironią.²¹

Rodzina Połanieckich powstała w atmosferze zwrotu do kierunku — jako określił Sienkiewicz — „nie tylko idealnego, lecz wprost religijnego.”²² Do renesansu owego kierunku przyczynił się w dużym stopniu Tołstoj ze swą filozofią, której siłę oddziaływania wzmacniał autorytet moralny pisarza i jego wielki dorobek artystyczny. W tym chyba tkwi tajemnica wskazanych tu najogólniej związków *Rodziny Połanieckich* ze stanowiskiem twórcy z Jasnej Polany w kwestiach natury religijno-obyczajowej.

Ale Sienkiewicz traktował zwrot do religii (naturalnie katolickiej) i zwrot do tradycji w sferze obyczaju jako środki obrony „ducha narodowego”²³, jako wskazania dla dobra „ogółu”. Tylko dla „ogółu”. Zdumiałaby się Tołstoj, gdyby się dowiedział, że wykład moralności w Ro-

¹⁹ Sienkiewicz: *op. cit.*, t. III, s. 350.

²⁰ „Nie po to powinno się wychodzić za mąż, by być szczęśliwą — rozmyśla Marynia — ale po to, by spełniać te obowiązki, które Bóg wówczas wkłada”. Sienkiewicz: *op. cit.*, t. III, s. 44. „Małżeństwo ze swym zwykłym następstwem tj. potomstwem — pisał Tołstoj — stanowi pole, na którym trzeba służyć Bogu i ludziom...” Tołstoj: *Sobranije soczinenij*, t. V, s. 222.

²¹ Niekiedy analogie dotyczą nawet samych sformułowań. Dla przykładu: „Wiarołomstwo — myślał Połaniecki — jest tak samo łotróstwem przeciwnym etyce jak złodziejstwo [...] jak łamanie słowa, jak oszustwo w handlu lub kartach”. Sienkiewicz: *op. cit.*, s. 130.

„Trzeba — dowodził Tołstoj — aby opinia publiczna potępiła wiarołomstwo ta, jak potępiła się złodziejstwo lub oszustwo w handlu”. Tołstoj: *op. cit.*, s. 297.

²² W liście zaś do M. Godlewskiego z dn. 2 VI 1892 r. Sienkiewicz pisał: „Pioszowski przewidywał kierunek mistyczny i przepowiadał go. Dziś jest faktem, że duch ludzki idzie w tym kierunku [...]. Patrz, że cała najnowsza literatura tam idzie”. H. Sienkiewicz: *Listy do Mścislawa Godlewskiego*. Wrocław 1956, s. 183—184.

²³ W liście do Kraszewskiego z 1881 r. Sienkiewicz tak referował zamierzenia programowe „Słowa”, którego redaktorem został w roku następnym: „Będziemy szanować religię jako środek obrony narodowej [...]. Pragniemy stać na gruncie narodowym, bronić ducha narodowego, by nie zwątpiał — i zajmować się sprawami naszymi — o ile nam na to pozwolą [...]. Innymi słowy, pragniemy być pismem [...] patriotycznym, to jest broniącym naród od doktryn osłabiających lub zgoła zabijających uczucia patriotyczne. K r z y ż a n o w s k i: *Kalendarz...*, s. 98.

dzinie *Połanieckich* koliduje z prywatnymi sympatiami autora, z jego estetyzmem związanym z kultem „urody życia”, z jego zmysłową fascynacją światem i z jego sceptycyzmem religijnym, któremu dał wyraz bohater *Bez dogmatu*. Ta właśnie książka była pisarzowi szczególnie bliska jako jego swoista „spowiedź literacka” i tę książkę Sienkiewicz wysoko cenił, przypisując jej znaczenie nie tylko ideowe. W liście do M. Godlewskiego pisał, między innymi, że „Płoszowski i Anielka stanowią parę kochanków i przeto wchodzą w dziedzinę wiecznej sztuki.”²⁴ *Rodzinę Połanieckich* zaś w swych wypowiedziach na temat własnej twórczości konsekwentnie przemilczał.²⁵ Toteż musiały rozczarować Tołstoja następne powieści, w których twórca *Trylogii* wrócił do ulubionej tematyki historycznej, dającej mu większą swobodę w wyrażaniu intymnych uczuć i upodobań.

„Na spacerach układam sceny z *Quo vadis?* — pisał Sienkiewicz w liście do Godlewskiego — a na dalekim horyzoncie rysują mi się *Krzyżacy*. Postanawiam odtąd nie wyłazić z epepei, bo tylko ta najmniej męczy i najlepiej duszę odnawia.”²⁶

Tołstoj kilkakrotnie wypowiadał się o *Quo vadis?* w sposób niezwykle surowy. Oto jego uwagi na temat tej powieści w streszczeniu Mariana Zdziechowskiego:

„*Quo vadis?* — relacjonował Zdziechowski — jest zdaniem Tołstoja rzeczą chybioną i co do pomysłu i co do wykonania. Uważając dokładne wnikięcie w głąb charakterów dawno zamarłej przeszłości za rzecz arcytrudną, pisarz rosyjski mniej jeszcze wierzy w możliwość artystycznego ich odtworzenia [...]; zajmwszy takie stanowisko i chcąc prócz tego widzieć w pierwszych chrześcijanach racjonalistów jakim jest on sam, głównie zarzuca on Sienkiewiczowi fałszywe zrozumienie stanu wewnętrznego oraz dążności chrześcijaństwa w epoce Nerona. Czytanie *Quo vadis?* było dla Tołstoja udręczeniem, nie był prawie w stanie dojść do końca. „Znam się przecie na technice artystycznej — mówił — i niestety, w robocie Sienkiewicza widzę wszystkie szwy.”²⁷

Kiedy indziej pisarz zauważył:

²⁴ Sienkiewicz: *Listy do Mściława Godlewskiego*, s. 184. Innym razem, zirytowany uwagami recenzentów, zwierzał się Godlewskiemu: „Wiecie, że nigdy nie byłem zarozumiałcem, ale jak słyszę, jak tacy Gawalewiczowie lub Choińscy naszczekują po kątach, trudno mi nie pomyśleć, że tuzin takich geniuszów z tekami zrobiły sobie na paru ideach Płoszowskiego reputację”. *ibid.*, s. 130.

²⁵ Sienkiewicz nie wymienił jej w swej *Autobiografii* przesłanej S. Dembememu w 1898 r. i pominął milczeniem w odpowiedzi na ankietę „Świata” z 1913 r. H. Sienkiewicz: *Dzieła*, t. XL, ss. 143—144.

²⁶ Listy do Mściława Godlewskiego z dn. 7 III 1894 r. *Op. cit.*, s. 12. W liście zaś do Henkiela z dn. 9 IV 1894 r. zwierzał się: „Coraz więcej przychodzę do przekonania, że i powieść w ogóle i ja w szczególności powinniśmy szukać przyszłości w epepei. Dlatego tęsknię do *Quo vadis?*, a na dalekim horyzoncie widzę *Krzyżaków*”. J. Birkenmajer: *Gorzki ugór Henryka Sienkiewicza*, „Podbięta”, 1937, nr 6.

²⁷ „Przegląd Literacki”, 1897, nr 6, ss. 20—21.

„Przepiękné powieści Sienkiewicza *Bez dogmatu* i *Rodzina Połanieckich* przechodzą niemal nie dostrzeżone, a powieść *Quo vadis?* — sztuczna, fałszywa i niezręcznie sztyła z historycznych drobiazgów wprawia w zachwyt publiczność w całej Europie.”²⁸

W rozmowie z córką Marią na temat *Quo vadis?* i *Na polu chwały* oświadczył, że historyczne powieści Sienkiewicza nie mają żadnej wartości.²⁹

Nie wdając się już w rozważania na temat głębokich różnic w poglądach obu pisarzy na powieść historyczną (co niewątpliwie zaważyło na Tolstojowskiej ocenie historycznych utworów autora *Trylogii*) wystarczy wskazać, że taki stosunek Tolstoja do *Quo vadis?* najlepiej wyjaśnia jego książeczka *Chodźcie w światłości póki światłość jest w was* (1886 r.) obrazująca świat chrześcijański „za panowania imperatora Trajana.”³⁰ Do rekonstrukcji tego świata pisarz posłużył się niewątpliwie *Nauką dwunastu apostołów* (*Didache ton dodeka apostolon*), której pełny tekst został odkryty w 1883 r. i przez ówczesnych teologów uznany za dzieło wczesnochrześcijańskie oparte na księgach *Nowego Testamentu*.³¹ W *Didache* znalazł Tolstoj przepisy określające strukturę i życie gmin sekciarskich³² i potwierdzenie własnej koncepcji religii Chrystusa wolnej od mistyki i dogmatów. Już w 1855 r. pisarz zanotował w *Dzienniku*:

„Wczorajsza rozmowa o boskości i wierze podsunęła mi wielką, kolosalną myśl, dla której zrealizowania gotów jestem poświęcić swoje życie. Ta sama myśl —

²⁸ L. N. Tolstoj: *Połnoje sobranije soczinienij*. Jubilejneje izdanie, t. XXXIV, s. 526.

²⁹ D. P. Makowickij: *Jasnopolanskije zapiski*. L. N. Tolstoj w wspomnieniach współczesników, Moskwa 1960, t. II, s. 257.

³⁰ Tytuł utworu Tolstoja zapożyczył z Ewangelii św. Jana (12.28—40). Odpowiedni fragment brzmi: „Jeszcze tylko krótko światłość będzie z wami. Chodźcie w światłości, póki światłość macie, aby was ciemności nie ogarnęły, a kto w ciemności chodzi nie wie dokąd zdąży”. *Pismo Święte Nowego Testamentu*, Poznań—Warszawa—Lublin 1958, s. 336. Książka Tolstoja ukazała się w języku polskim pt. *Światłość*.

³¹ Wkrótce sam Tolstoj przełożył *Didache* na język rosyjski. Tolstoj: *Połnoje sobranije soczinienij*. Jubil. izd., t. XXVII. Zawarte w *Chodźcie w światłości...* liczne zbieżności i zapożyczenia z tego dokumentu, różniące się w sposobie formułowania nakazów i w motywacjach od ksiąg *Nowego Testamentu*, upoważniają do twierdzenia, że właśnie na *Didache* oparł pisarz swój utwór o pierwszych chrześcijanach. Zarówno w *Chodźcie w światłości...* jak i w *Didache* podstawowym tematem jest „droga życia” i „droga śmierci” tj. droga, jaką wytycza nauka Chrystusa i droga, którą kroczy świat pogański. W obu utworach nie ma dogmatologii i elementów mistycznych, a pouczenia moralne mają charakter wybitnie utylitarny.

³² Byt gminy opierał się na wspólnocie majątkowej, na wspólnym budźcie, na powszechnym dla wszystkich wiernych obowiązku pracy, przede wszystkim fizycznej. W przepisach istniał m. in. postulat czystości obyczajowej, doskonalenia się moralnego, izolacji od wpływów kultury pogańskiej, postulat ucieczki od służenia państwu i niesprzeciwianiu się złu siłą.

to stworzenie nowej religii odpowiadającej rozwojowi ludzkości, religii Chrystusa, lecz oczyszczonej od tajemniczości: religii praktycznej, która nie obiecuje przyszłego zbawienia, lecz realizuje zbawienie na ziemi.”³³

Wiele lat później, w traktacie *Na czym polega moje wiara?* (1884) zaznaczył:

„Siła nauki Chrystusa leży nie w jego metafizyce, nie w objaśnianiu sensu życia, ale w tym, co wypływa z nauki o życiu [...], w zastosowaniu jego metafizyki w życiu praktycznym.”³⁴

Chodźcie w światłości póki światłość jest w was ma charakter wykładu moralistycznego, jest na w pół zbeletryzowaną wersją *Didache* i jednocześnie zbeletryzowanym dialogiem toczącym się między pisarzem i współczesnością. Chrześcijanie Tołstoja, odrzuciwszy więc całą mistyczną treść *Ewangelii*, sprowadzili religię do kategorii moralnej. *Ewangelię* traktują jako zgodny z rozumem zbiór wskazań etycznych dla realizacji ziemskiego szczęścia — idei wolności, równości i wszechbraterstwa. Skupieni w gminie, której byt społeczny opiera się na zasadzie wspólnoty majątkowej i obowiązku „pracy najgorszej — pracy robotnika”, prowadzą życie zgodne ze wskazaniami nauki Chrystusa, z ideą miłości bliźniego, która stanowi podstawę także związku małżeńskiego. Wreszcie znamioną cechą gminy Tołstojowskiej, cechą wynikającą z jej zadań i celów, jest negatywna postawa wobec państwa w ogóle, wobec cywilizacji i kultury rzymskiej jako skażonych „światową” moralnością.

Już na podstawie tej z konieczności ogólnikowej charakterystyki chrześcijan Tołstoja nie trudno wskazać, co mogło wywołać jego ujemny sąd o *Quo vadis?* A więc: sam obraz środowiska chrześcijan pozbawionych poczucia ścisłej więzi społecznej i dyscypliny organizacyjnej, typ ich religijności opartej wyłącznie na mistycyzmie i uczuciowych porywach, indyferentyzm społeczny i polityczny, kompromisowość w sprawach obyczaju i pobłażliwy stosunek do kwestii życia erotycznego.

Zapewne raziło Tołstoja, że w utworze obrazującym starcie dwu światów o przeciwstawnej ideologii i celach zabrakło dyskusji światopoglądowej, zabrakło w ogóle argumentów, które by przemawiały za żywotnością chrześcijańskiego ducha i nieuchronną klęską imperium, że na plan pierwszy wysunął autor miłość erotyczną patrycjusza rzymskiego i chrześcijanki i to uczucie uznał za naturalną podstawę małżeństwa chrześcijańskiego.³⁵

³³ Gusiew: *Letopiś żizni i tworcztwa L. N. Tołstogo*.

³⁴ L. N. Tołstoj: *W czym moja wiara?*, Odessa 1906, s. 154.

³⁵ Właśnie z lektury wczesnochrześcijańskiej zrodziła się nihilistyczna postawa Tołstoja wobec spraw cielesnych. „Idealem chrześcijańskim — pisał — jest miłość Boga i bliźnich [...]. Miłość zaś cielesna, jako dążenie do zaspokojenia wyłącznie własnych pragnień, stoi na przeszkodzie służbie Bogu i Ludziom. Dlatego z chrześcijańskiego punktu widzenia jest upadkiem i grzechem. Tołstoj: *Sobranije soczinienij*, t. V, s. 216.

W *Chodźcie w światłości*. . . zaś czytamy:

„Małżeństwo chrześcijańskie możliwe jest tylko wtedy, kiedy człowiek miłuje wszystkich ludzi i kiedy ukochaną przez siebie osobę obdarzył już wcześniej miłością braterską człowieka do człowieka.

Dlaczego nie chcesz uwierzyć, że w człowieku może być rozwinięte i wzmocnione takie uczucie do wszystkich kobiet, jak do matek, siostr, córek, i że na podstawie takiego uczucia może wyrosnąć uczucie miłości małżeńskiej?”³⁶

Nie były więc w zgodzie z Tołstojowską wizją wyznawców nowej wiary motywy nawrócenia się Winicjusza i jego życie jako chrześcijanina, oparte na pracy „sług” i „niewolników”, życie wygodne i niefrasobliwe, opromienione miłością do kobiety. To renesansowe ujęcie świata wczesnochrześcijańskiego i aprobatą miłości fizycznej, na którą autor *Quo vadis?* spojrzął ze stanowiska nie moralisty, ale estety musiały wzbudzić sprzeciw Tołstoja — komentatora pism chrześcijańskich w duchu ewangelicznej ascezy.

Ale Sienkiewicz nie czerpał natchnienia do swej powieści ze źródeł chrześcijańskich tylko z lektury pisarzy łacińskich, z wędrówek po katakumbach i ruinach rzymskich, z gorącej miłości do antyku, przy czym zamysłem twórczym pisarza towarzyszyła — jak zwykle — myśl patriotyczna. Zapytany o genezę swej epopei wyznał między innymi:

„Najsilniej pociągał mnie jako historyk Tacyt. Wczytując się w *Annales*, niejednokrotnie czułem się kuszonym przez myśl przeciwstawienia w pracy artystycznej tych dwóch światów, z których jeden był potęgą rządzącą i wszechmocną machiną administracyjnej, drugi reprezentował wyłącznie siłę duchową. Myśl ta pociągała mnie jako Polaka przez swą ideę zwycięstwa ducha nad siłą materialną; jako artystę porywała mnie przez wspaniałe formy, w jakie umiał przyoblekać się świat starożytny.”³⁷

„Nerwem sztuki — pisał Tołstoj do W. Golcewa — jest namiętne umiłowanie przez artystę przedmiotu swego dzieła, tego jednego wystarczy, aby dzieło czyniło zadość również innym wymogom — treści i piękna: treści dlatego, gdyż niepodobna kochać nędznego przedmiotu, piękna zaś dlatego, ponieważ kochając przedmiot, artysta nie pożałuje trudu, aby przyoblec umiłowaną treść w najlepszą formę.”³⁸

Autor *Quo vadis?* nie szczędził trudu, by „przedmiot” swej miłości — „wspaniałe formy” świata antycznego — przedstawić w pełni blasków i uroku i z sumiennością budzącą szacunek wybitnych znawców starożytności.³⁹ Ale ów „przedmiot” był w oczach Tołstoja „nędzny”, odrażający

³⁶ Tołstoj: *Światłość*, ss. 48—52.

³⁷ H. Sienkiewicz: *O genezie „Quo vadis”, Dzieła*, t. 40, Warszawa 1951, ss. 137—138.

³⁸ Tołstoj: *Polnoje sobranije soczinienij*, t. 30, s. 436.

³⁹ L. H. Morstin w swoich *Spotkaniach z ludźmi* pisze m. in.: „Byłem raz świadkiem jak prof. Tadeusz Zieliński, a więc filolog należący do najwyższej hierarchii uczonych, zgromił raz jednego ze swoich uczniów, gdy ten się lekceważąco wyraził o *Quo vadis*. — Musicie wiedzieć — mówił profesor — że w całej literaturze świata nie ma takiej wizji świata starożytnego, jak w *Quo vadis*. Wszystko,

i amoralny sztuka zaś, według jego pojęć estetycznych, jest integralną częścią moralności. Wreszcie — nie mogła ująć uwagi Tołstoja rozbieżność między zamysłem twórczym i inklinacjami autora *Quo vadis?*:

„Každy czytelnik wyczuwa — pisał Konrad Górski — że Sienkiewicz oficjalnie trzyma ze św. Pawłem, ale uczuciowo bliższy mu jest Petroniusz.”⁴⁰

Z głęboką niechęcią odniósł się Tołstoj także do *Krzyżaków*. Aleksander Goldenweiser w swych wspomnieniach o autorze *Anny Kareniny* zanotował:

„Powiedziałem o powieści Sienkiewicza *Krzyżacy*, że jest nudna i od tego zaczęła się dyskusja. Tak — potwierdził L. N. Tołstoj — kiedyś zacząłem ją czytać, ale nie doczytałem do końca. Pamięta Pan, jak to czasami bywa w dzieciństwie: dostaje się nam twardy kawałek mięsa, żujemy, żujemy — nie możemy przeżuć: wreszcie korzystamy z chwili, kiedy nikt na nas nie patrzy, wyjmujemy z ust i rzucamy pod stół.”⁴¹

Ten niechętny stosunek Tołstoja do *Krzyżaków* był zapewne wynikiem jego poglądów na problem patriotyzmu i na funkcję sztuki. W uczuciach patriotycznych, które utożsamiał z szowinistycznymi, dopatrywał się pisarz źródeł nienawiści między narodami, genezy różnych sojuszków militarnych, wojen i grabieży. Samo pojęcie patriotyzmu uznał za „niemoralne” i „szkodliwe”, gdyż rodzi ono brutalne akty przemocy i ucisku i stanowi przeszkodę w „zbrataniu się ludów.”⁴² Potępiając patriotyzm zarówno narodów wolnych jak i ujarzmionych, pisał w 1895 r. w liście do Zdziechowskiego:

„Mnie zadziwia przy tym głównie ta okoliczność, dlaczego obrońcy patriotyzmu narodów uciśnionych (choćby usiłowali przedstawić go w postaci najdoskonalszej i najsubtelniejszej) nie chcą widzieć tego, jak szkodliwym jest patriotyzm dla ich własnych celów. W imię czego popełniały się i popełniają wszystkie te gwałty nad językiem i wiarą w Polsce, w kraju Nadbałtyckim, w Alzacji, nad Żydami w Rosji? [...] Tylko w imię tegoż samego patriotyzmu, którego Pan broni.”⁴³

co tam jest, jest autentyczne: tak spali, jedli, pill, tak się ruszali w swoich togach tak myśleli, tak mówili i tak żyli dawni Rzymianie. Nie ma ani jednej plamy na tym obrazie, prócz może małego błędu, wzmianki o trumnach, w których grzebią chrześcijan, gdyż trumna jest wymysłem średniowiecza”. L. H. Morstin: *Spotkania z ludźmi*, Kraków 1957, s. 59—60.

⁴⁰ K. Górski: *Henryk Sienkiewicz*, „Tygodnik Powszechny”, 1946, nr 19.

⁴¹ A. Goldenweiser: *Tołstoj wśród bliskich*, Warszawa b.r., s. 91.

⁴² „W imię patriotyzmu — dowodził Tołstoj — Rosjanie bili się z Francuzami, Francuzi z Rosjanami, a teraz w imię tegoż patriotyzmu Rosjanie wspólnie z Francuzami myślą o wojnie przeciwko Niemcom, Niemcy zaś w imię patriotyzmu szykują się do wojny na dwa fronty. Ale to nie wszystko. W imię patriotyzmu Rosjanie gnębią naród polski, a Niemcy Słowian”. L. N. Tołstoj: *Chrześcijaństwo i patriotyzm* [w:] *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 39 ss. 66—68. Traktat *Chrześcijaństwo i patriotyzm* powstał w związku z zawarciem w 1893 r. sojuszu francusko-rosyjskiego przeciwko przymierzem niemiecko-austriackiemu.

⁴³ Marian Zdziechowski w swym liście wysłanym do Tołstoja polemizował z tezami zawartymi w *Chrześcijaństwie i patriotyzmie* i pragnął od pisarza uzna-

„Zrozumcie — wołał w traktacie *Patriotyzm a rządy* pod adresem podbitych narodów — że wasz patriotyzm może tylko pogorszyć waszą sytuację, ponieważ niewola, w jakiej się znajdujecie, jest skutkiem walki patriotyzmów i ponieważ manifestowanie patriotyzmu przez jeden naród wywołuje reakcję drugiego narodu [...] Od wszelkich swych cierpień tylko wtedy się uwolnicie, kiedy zerwiecie z przeżyta już ideą patriotyzmu”⁴⁴.

Patriotyzmowi przeciwstawił Tolstoj ideę „kosmopolityzmu chrześcijańskiego”, z którego samej istoty wynika — jak rozumował — powszechna wolność, pokój i braterstwo. Należy zatem zatroszczyć się o to, aby przebudować stosunki ogólnoludzkie i zbliżyć je do ideału współzycia między narodami.⁴⁵

Tymczasem Sienkiewicz „rozpalał” swą powieścią uczucia patriotyczne w społeczeństwie polskim, a probował prawo odwetu za doznane krzywdy i gromadząc dowody podłości krzyżackich wskazywał, że walka z Zakonem była koniecznością, moralnym obowiązkiem narodu polskiego. Stąd w utworze wiele opisów zbrodniczych poczynań komturów pogranicznych, wiele zapiekłej i jęczącej krzywdy, wiele przejawów wzajemnej wrogości ludzi z obozu polskiego i krzyżackiego.

Tak się układały stosunki polsko-krzyżackie, które pisarz przedstawił zgodnie z historyczną prawdą, ale Tolstoj oceniał treść dzieła artystycznego, stosując własne kryteria oceny, wiążące się z jego doktryną moralną. Dowodząc doniosłości emocjonalnego oddziaływania dzieł sztuki nie doceniał wagi ich funkcji poznawczej. Dla niego funkcja sztuki polegała na „zarażaniu” odbiorców uczuciami i nastrojami artysty, ale uczuciami, które ludzi jednoczą, budząc w nich pragnienie braterskiego współzycia i poczucie wzajemnej bliskości i potrzeby.

Sienkiewicz odrzucał utopijne teorie, negował też szowinizm i kosmopolityzm. Dla niego droga do człowieczeństwa, do humanizmu uniwersalnego wiodła poprzez naród i miłość ojczyzny. W uczuciach patriotycznych widział niezawodny oręż w walce z tyranją, z bezideowością i nicością moralną. Toteż w imię prawdy i sprawiedliwości wystąpił nie tylko w swej metaforycznej powieści, jaką są *Krzyżacy*, przeciwko zaborczej polityce pruskiej. W liście do redakcji „Czasu” w sprawie ofiar wrzesińskich pisał m. in.:

„Od czasów Fryderyka II i jeszcze dawniejszych polityka pruska była nieprzerwanym ciągiem zbrodni, przemocy, podstępów, pokory względem silnych, tyraństwa względem słabszych, kłamstwa, niedotrzymywania umów, łamanie słów i obłudy.”⁴⁶

nia dla patriotyzmu polskiego jako narodu uciemięzonego. Tolstoj nadesłał obszerną odpowiedź, z której pochodzi cytowany fragment. *List hr. Lwa Tolstoja*, „Czas”, 1894, nr 297, ss. 1—2.

⁴⁴ Tolstoj: *op. cit.*, t. 39.

⁴⁵ *List hr. Lwa Tolstoja*, „Czas”, 1895, nr 297, ss. 1—2.

⁴⁶ Sienkiewicz: *Dzieła*, t. 53, s. 129—133.

„Niemieckość wszczepiana drogą przemocy i nienawiści — stwierdzał kiedy indziej — stać się może [...] marnym, zewnętrznyim pozorem, ale nie przejdzie w krew polską i nie stanie się jej częścią składową [...]. Nie wynaradawia się narodu z taką przeszłością, mającego tak niezmiernie przywiązanie do swej narodowości i tak uświadamiającego w szerokich warstwach swą odrębność.”⁴⁷

Sienkiewicz nie żywił więc najmniejszych złudzeń co do charakteru państwa niemieckiego, lecz obce mu było uczucie nienawiści. „Strzeżcie duszy polskiej — pisał w liście do Karola Rosego — aby nie została zatruta nienawiścią, jak została zatruta pruska”. Ta postawa pisarza znalazła wyraz w koncepcji ewolucji duchowej Juranda: scena przebaczenia Zygrydowi de Löve była aktem skruchy za grzech nienawiści i ślepią żądzą zemsty, którą Jurand uczynił celem swego życia.⁴⁸

W imię sprawiedliwości, która powinna być „hetmanem nieprzeliczonych zastępów”⁴⁹, rozpiął Sienkiewicz w 1907 r. międzynarodową ankietę w sprawie antypolskich posunięć Hakiaty. Odpowiedź Tołstoja jest znamiennej repliką na stanowisko autora *Krzyżaków*, którego twórczość wyrastała z samego dna niedoli narodowej:

Tak więc ze wszystkich poznanych utworów autora *Trylogii* Tołstoj zaakceptował i wysoko cenił jedynie *Bez dogmatu* i *Rodzinę Połanieckich*. W tych bowiem powieściach znalazł odbicie własnych poglądów religijno-obyczajowych i to zadecydowało o jego przychylnym stosunku do Sienkiewicza. Pisarz rosyjski mylił się w swej ocenie, ale pozostał wierny własnej teorii etycznej i estetycznej i konsekwentny aż do absurdu. Stąd paradoksalność i skrajność jego sądów o kulturalnym dorobku przeszłości, stąd np. negacja sztuki antycznej, twórczości Szekspira, Puszkina itd. i stąd jego nihilizm narodowy.

„Co się tyczy szczegółów sprawy, o której Pan pisze, o przygotowywanym przez rząd pruski projekcie grabieży polskich właścicieli ziemskich, to i tutaj bardziej żał mi tych, którzy urządzają owe grabieże, aniżeli tych, którzy będą ograbieni [...] Ci ostatni mają wdzięczną rolę. Na innej ziemi, w innych warunkach pozostaną tym, czym byli, żał mi natomiast grabiących, żał mi tych, którzy należą do narodu i państwa łupieżców i są z nimi solidarni. Sądzę, że teraz człowiek, mający jakieś poczucie moralne nie może mieć wątpliwości w wyborze: być

⁴⁷ *Ibid.*

⁴⁸ Podobna koncepcja przemiany duchowej jest w *Panu Wołodyjowskim*. Tu książdź Kamiński „za młodych lat żołnierz” i okrutny pogromca chłopów ukraińskich opowiada o swym widzeniu, które spowodowało, iż przywdział szaty duchowne, aby tym skuteczniej głosić nakaz „miłości nawet dla nieprzyjaciół i przebaczenia win”. „Od dwudziestu przeszło lat czynię to bez spoczynku — wyznaje książdź Kamiński — Już mi włosy pobielały... Bóg miłościw nie ukarze mnie za to, że głos mój był dotychczas głosem wołającego na puszczy. Mości panowie, miłujcie nieprzyjaciół waszych, karzcie ich, jako ojciec karze, karćcie jako brat starszy karci, inaczej gorze im, ale i gorze wam, gorze całej Rzeczypospolitej”.
H. Sienkiewicz: *Pan Wołodyjowski*, Warszawa 1955, s. 281.

⁴⁹ Sienkiewicz: *Dzieła*, t. 53, s. 117.

Prusakiem solidaryzującym się ze swym rządem, czy też być Polakiem wypędzonym z rodzinnego gniazda.”⁵⁰

Sienkiewicz natomiast spojrzął na Tołstoja z godną pochwałą wyrozumiałością dla jego utopii i z godną podziwu intuicją artysty. W artykule napisanym z okazji osiemdziesięcioletniej rocznicy urodzin pisarza rosyjskiego czytamy m. in.:

„Rosja była przed Tołstojem znana jako dziwne, ogromne i starzejące się w bezdusznych formach państwo — on ukazał ją światu jako dziwny, ogromny i młody lud. I tu zasługa patriotyczna tego myśliciela, który w zasadzie potępiał zresztą uczucia patriotyzmu, jest wprost niezmierna. Dla sławy Rosji, dla jej znaczenia w świecie ducha uczynił on nieskończenie więcej od całych setek lent, szlif i chrestów. Oczywiście, że rwąc mimo woli stare wiązadła i podkopując fundamenty zmurszałej budowy, a dając w zamian niestychanie trudną do urzeczywistnienia w praktycznym życiu ewangeliczno-anarchiczną idyllę, musiał wzbudzić nienawiść i narobić sobie wrogów. Ale nieporównanie większa i lepsza część serc rosyjskich nie odstąpi go nigdy [...]. I tak być powinno, ponieważ jest to, bądź co bądź, nie tylko wielki pisarz, ale głosiciel wolności, wielki obrońca uciśnionych i potężny rzecznik ogólnoludzkich ideałów [...].”

„Rosja, jeżeli nie zechce pozostać ani takim państwem, jakim była dotychczas, ani stać się wcieleniem Tołstojowskiej idylli, powinna szukać jakiejś trzeciej, całkiem nowej drogi przyszłości, lecz zarazem powinna czcić głęboko swego olbrzyma.”⁵¹

Ta konkluzja nabrała dziś charakteru proroczej wizji.

РЕЗЮМЕ

Очерк „Генрих Сенкевич в глазах Льва Толстого”, основанный исключительно на первоисточниках, по новому освещает наши знания о взаимоотношениях и литературных связях и расхождениях между двумя великими писателями. Оказалось, что Толстой интересовался Сенкевичем больше, чем другими польскими писателями, но высоко оценил лишь романы „Без догмата” и „Семья Поланецких”. Последнее произведение он считал даже самым удачным во всей европейской литературе того времени. Зато историческим романам, в особенности „Камо грядеши” и „Крестоносцам”, он дал суровую оценку, считая их неудавшимися, как по содержанию, так и по форме. Автор данной статьи проанализировал эти шокирующие оценки, указав на то, что истоками их являются этическая и эстетическая доктрины Толстого. В романах „Без догмата” и „Семья Поланецких” Толстой нашел много элементов, сходных в большой мере с собственными моральными взглядами, а именно: похвала религиозности и патриархальных

⁵⁰ Prusse et Pologne. Enquête internationale organisée par Henri Sienkiewicz. Paris 1909, s. 259.

⁵¹ Sienkiewicz: *Dzieła*, t. 55, ss. 161—164.

нравственных норм, неодобрение интеллектуальной точки зрения, апофеоз семьи, основанной на предписаниях религии и обычая, постулат внутреннего совершенствования себя и борьбы с чувственностью, а также типы женщин, следующих суровым этическим правилам. В „Камо грядеши” же отталкивает Толстого образ раннехристианской среды, противоречащий его концепции последователей новой веры, изображенных им в книге „Ходите в свете, пока свет в вас”, основанной на древнехристианских документах.

Нерасположение к крестоносцам связывается у Толстого с его отрицанием патриотизма вообще, с идеей „христианского космополитизма” и с его взглядом на функцию искусства в деле пробуждения христианских чувств и объединения всех людей.

Эти расхождения в мировоззрении двух писателей не помешали им, однако, в сохранении сердечной переписки.

Следует все же заметить, что Сенкевич с присущей художнику интуицией высоко ценил Толстой и терпимо отнесся к его утопиям.

R É S U M É

Le présent travail basé exclusivement sur les matériaux de source, apporte d'intéressants faits nouveaux relatifs à notre connaissance des relations réciproques, des liaisons littéraires et des divergences d'opinions entre Sienkiewicz et Tolstoï. Il s'est avéré que Tolstoï, s'intéressant aux écrivains polonais, portait une attention tout particulière à Sienkiewicz. Pourtant, des oeuvres de cet écrivain il appréciait le plus uniquement *Bez dogmatu* et *Rodzina Polanieckich*, considérant ce dernier roman comme une oeuvre même la plus importante dans toute la littérature européenne contemporaine. Les romans historiques, surtout *Quo vadis* et *Krzyżacy* ont été traités par Tolstoï d'une façon très rigoureuse comme des oeuvres tout à fait manquées quant à leur contenu et leur forme. Les opinions fort étranges de Tolstoï ont été interprétées par l'auteur de la présente esquisse ayant mis en relief leur motivation résultant de la doctrine éthique et esthétique. Dans *Bez dogmatu* et *Rodzina Polanieckich* Tolstoï retrouvait beaucoup d'éléments convergents avec ses idées morales propres, telles que: l'éloge de la religiosité et des normes éthiques patriarcales, désapprobation de l'attitude intellectuelle, éloge de la forme de famille fondée sur les principes de religion et de coutumes, exigence du perfectionnement intérieur et de la lutte contre la sensualité, types des femmes fidèles aux principes éthiques rigoureux. Dans *Quo vadis* Tolstoï a été dégoûté déjà par la seule image du milieu du christianisme primitif contraire à sa conception des hommes fidèles à la nouvelle confession, de ces fidèles qu'il avait présentés lui-même

dans son livret intitulé *Soyez pleins de clarté lorsque la clarté est en vous* et basé sur les documents de l'ancienne chrétienté. Son aversion pourtant pour *Krzyżacy* se liait avec la négation du patriotisme en général, son idée de „cosmopolitisme chrétien” et son opinion sur la fonction de l'art dans l'oeuvre d'éveiller les sentiments chrétiens d'union de tous les hommes.

Ces divergences d'opinions de ces deux écrivains n'étaient pourtant pas un obstacle pour l'échange de la correspondance pleine de cordialités. Il faut ajouter que Sienkiewicz appréciait Tolstoï avec une indulgence digne de tout éloge, une compréhension de ses idées utopiques et une intuition d'artiste étonnante.